Nr. 154. **SOBOTA 8 LIPCA 1876.** **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za drugie półrocze 6 zł.; za III kwartał 3 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł.

Pocztą: za drugie półrocze 8 zł.; za III kwartał 4 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. „*Przewodnik*" prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł.

CZĘŚC URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający posła do Izby Deputowanych Rady Państwa z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego **Rohatyn-Bóbrka** na dzień **21 sierpnia** b. r.

W myśl §. 57 ord. wyb. Rady Państwa powołuje się do tego wyboru tych samych wyborców, którzy powołani byli do poprzedniego wyboru w dniu 4 maja b. r.

Wybór będzie przeprowadzony w Rohatynie, a godzina i lokalności, w których wybór się odbędzie, będą podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnemi, które im zostaną doręczone przez właściwe c. k. Starostwa.

Co do wykonywania prawa wyboru, zwraca się uwagę wyborców na przepisy §§. 12 do 16 ustawy z dnia 2 kwietnia 1873 Dz. p. p. Nr. 41.

Jeżeli posiadłość gruntowa, uprawniająca do wyboru w powyższym okręgu wyborczym, jest wspólną tabularną własnością dwóch lub więcej współposiadaczy, wykonywa z pomiędzy nich ten prawo wyboru, którego reszta współwłaścicieli wyraźnem pisemnem pełnomocnictwem do tego upoważni.

Uprawnieni do wyboru w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Tych zaś do wyboru w powyższym okręgu uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się niniejszem, ażeby o karty legitymacyjne zgłosili się do c. k. Starosty w Rohatynie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 5 lipca 1876.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 lipca.

W polityce wewnętrznej panuje teraz zupełna cisza, którą tłumaczy dostatecznie już sama pora roku. Nadto wypadki zewnętrzne nie pozwalają po prostu zwracać uwagi na drobne sprawy w chwili, gdy ważą się losy państwa, a kto wie, czy nie całej Europy. Kiedy indziej zajmowałaby może czytelników polemika, jaka obecnie napowrót zawrzała między organami młodo- i staroczeskiemi. Obie strony tak się teraz raczą nawzajem rekryminacyami i oskarżeniami jak gdyby żałowały chwilowej skłonności do zawarcia zgody u grobu Palackiego, jak gdyby chciały sobie powetować zawieszenie broni, zawarte niedawno na czas usiłowań ugodowych. Osobistość Skrejszowskiego odgrywa ważną rolę w tych zatargach, być może nawet, że jej przypisać należy główną winę za rozbicie się niedawnych rokowań ugodowych. Dziś Skrejszowski publicznie oświadcza, że usuwa się z widowni, ażeby nie tamować prądów ugodowych. Gdyby nawet oświadczenie to było o wiele jaśniejsze i wolne od dwuznacznych zwrotów, to jeszcze nie wiele możnaby na niem budować. Choćby sam nie chciał naprawdę mięszać się do sporów frakcyjnych, to nie da mu tego uczynić jego własne stronnictwo. Skrejszowski jest dla Staroczechów nieocenionym, bo posiada wielką, może nadto wielką odwagę na polu publicystycznem i rozporządza znacznemi środkami na tem polu. Drugą godną wzmianki wiadomością z dziedziny wewnętrznej polityki jest niechęć stronnictwa wiernokonstytucyjnego do zwoływania zjazdów politycznych dla sprawy ugodowej. Niechęć ta zaczyna już tak stanowczo przeważać, że prawdopodobnie nie będziemy w tym roku słyszeć o nowych rezolucyach antiugodowych i antiwęgierskich. Zmiana ta ze wszech miar zasługuje na uznanie. Rezolucye owe nie pomagały sprawie, lecz owszem mnożyły trudności, bo podniecały antagonizm między Przed- a Zalitawią. Zresztą były one niestosowne, bo sami autorowie tych rezolucyj i wszyscy zresztą uczestnicy zjazdu nie mieli zazwyczaj dokładnego wyobrażenia o stanie sprawy. Daty niezbędne do wszechstronnego ocenienia wartości projektu ugodowego dójdą do wiadomości deputowanych dopiero na jesiennej sesyi Rady państwa.

Po kilku dniach dopiero nadeszło z Berlina zaprzeczenie wiadomości, jakoby konsul niemiecki w Belgradzie żegnał wyjeżdżającego do obozu księcia Milana życzeniem zwycięskiego powrotu. Wcześniejszego zaprzeczenia nie wymagała ta wiadomość, bo dotąd błąkała sią ona po łamach pokątnej prasy i dopiero w ostatnich dniach zaczynała budzić pewną sensacyę. Ale choćby nawet faktem było, że rząd niemiecki z początku nie zaprzeczał tej wiadomości dla tego, że wydawało mu się obojętnem, czego konsul niemiecki życzył księciu Milanowi, to wersya taka dałaby się łatwo uzasadnić. Dopóki Hercegowina i Bośnia były tylko widownią zbrojnego oporu ludności, długi czas niegodziwie ciemiężonej i wyzyskiwanej przez jednę sturczoną klasę, Niemcy mogły śmiało utrzymywać, że nie interesa polityczne lecz tylko względy ludzkości kierują ich krokami dyplomatycznemi w Stambule. Dopóki zbrojenie się Serbii a wreszcie nawet sam wybuch wojny maskowano w Belgradzie rozmaitemi pozorami a mianowicie nieznośną sytuacyą, stworzoną przez ustawienie licznych korpusów tureckich na granicy serbskiej i niecierpliwością ludu serbskiego, który czując niedolę swoich pobratymców, spokojne przypatrywanie się powstaniu uważał za grzech o pomstę do nieba wołający — jednem słowem, dopóki w Belgradzie wysuwano tylko własną obronę i współczucie dla pobratymców tureckich, jako czynniki wojenne, dotąd Niemcy nie miały istotnie wielkiego interesu politycznego, któryby wymagał żywego zajęcia się sprawami wschodniemi. Ale w ostatnich kilku dniach stan rzeczy zmienił się do niepoznania. Już manifest wojenny księcia Milana zawierał śmiałe zwroty europejskiej doniosłości, które tylko dla tego przebrzmiały bez wielkiej wrzawy, że nużąca rozwlekłość tego aktu zacierała ich znaczenie. O czem milczał manifest wbrew opinii przemagającej w Belgradzie, to wypowiedziały śmiało ostatnie proklamacye wodzów serbskich do swoich żołnierzy. W tych proklamacyach współczucie dla uciemiężonych Bośniaków i Hercegowińców nie stanowi już wyłącznego motywu walki. Generałowie serbscy wytykają jej cel nieskończenie wyższy, cel, który w całej Europie sprawić musiał sensacyę. Generałowie ci nazywają obecną walkę wielkim ruchem sławiańskiej idei, pierwszym krokiem południowej Słowiańszczyzny na wielkiej arenie dziejowej, gdzie dla niej zdobywać chcą pierwszorzędne stanowisko. Za Serbią stoi Rosya! — powtarza jeden generał serbski po drugim i nadaje tem wojnie charakter dziejowego przewrotu, w którym jak dawniej romańskie a później germańskie szczepy, tak obecnie Słowiańszczyzna miałaby wywalczyć sobie panujące w Europie stanowisko. Nie od dziś powtarza się śmiałe twierdzenie, że zgangrenowana cywilizacya zachodniej Europy musi być odrodzoną przez zwycięską Sławiańszczyznę. To hasło zdaje się przyświecać generałom serbskim, którzy w proklamacyach swoich zapowiadają pomoc Rosyi, a szczególnie generałowi Czernajewowi, który uważa siebie za wielkiego apostoła idei słowiańskiej. Taki zwrot w walce dzisiejszej nie może być obojętnym dla Niemiec, chociaż nie graniczą one jak Austrya z teatrem wojny. Dotąd Niemcy szły za popędami uczuć humanitarnych a obecnie odzywać się zaczynają najżywotniejsze interesa polityczne.

Znowu zaalarmowane zostało republikańskie stronnictwo we Francyi. Mówią, że marszałek Mac-Mahon wzywał do siebie byłego ministra Fourtou i że konferencya ta ma być wstępem do powołania gabinetu konserwatywnego, opartego na większości senatu. Zapewne ta

---

ZEMSTA KOZACZA

OPOWIEŚĆ HISTORYCZNA

I.

Bohdan Chmielnicki zostawił w spadku następcom ruinę i rozpasanie. Żaden z watażków, wdzierających się po nim na krwią oblany tron hetmański, nie dorównał mu ani odwagą ani popularnością. Przemocą, mordem, podstępem dostawali się na te wyżyny schłopieni synowie szlacheccy albo uszlachceni chłopi, na to tylko, aby się chwilę rabunkiem pobawić, pomarzyć o samodzielności, umizgnąć się z kolei do wszystkich państw ościennych, a w końcu rzucić się w objęcia jednego z nich i w niem utonąć na zawsze...

Jeden Wyhowski, przekonany o zdradę, ginie na miejscu, Juraś Chmielnicki pląłcze się od obozu do obozu, od sztandaru do sztandaru, aż stryczek pasmo dni jego przecina. Tetera z niezatartemi pośród „zbójców ukrainnych" tradycyami szlacheckiemi, składa buławę, za ciężką na jego zbyt sumienne przekonania, ociera pył z sandałów, wraca do Polski na dewocyę, w objęcia ks. Jezuitów, co daje powód do mniemania, jakoby watażka ukrainny, pod wpływem religijnych praktyk na umyśle szwankował. Doroszenko, Hanenko, po kilkonastoletnich szamotaniach, nikną za Dnieprem.

Kozaczyzna upada pod naciskiem żelaznym niewoli ottomańskiej, a choć Sobieski używa wysiłku, aby ją wskrzesić i związać sojuszem z Polską, nie może podołać zadaniu. Powołani przez niego do życia nowi hetmani — to powszedni łotrowie, których Chmielnicki niepodniósł by był nawet do godności pułkowników. Rossya za Dnieprem tłumi wszelkie popędy do samodzielności; baty i „zsyłka" spadają na karki rozpanoszonych chłopów, zarówno często jak i na dumnych bojarów, przegrywających bitwy, albo o przekupstwo pomawianych... To też tam i łatwiej i prędzej przychodzi do ładu, kiedy w Ukrainie polskiej, gmin zewnątrz podburzany, wewnątrz łagodnie traktowany, buntuje się nieustannie; czerń bowiem, jak słusznie utrzymuje Bartoszewicz, „nie rozważała spraw politycznych i nie rozumiała ich, a biegła za popędem swych namiętności, które niebezpieczne były w ludziach uzbrojonych"

Watażkowie kozaccy, jak już powiedziano wyżej, chylą się kolejno, choć z równą nieufnością, to w stronę Rzeczypospolitej, to ku Rossyi, to ku sułtanowi; szukają pomocy i poparcia swoich zamiarów u hospodarów Mułtań i Wołoszy, najczęściej jednak kołaczą do chana, ztąd tatarskie czambuły prawie nieustannie się powtarzają. Orda na prawym brzegu Dniepru jest jak u siebie, ściąga kontrybucyę pieniężną, a kiedy grosza zabraknie na jej zaspokojenie, zabiera dobytek, w końcu ludzi w łyka — a co smutniejsza, zabiera niejako urzędowo, bo za pozwoleniem owych improwizowanych hetmanów...

Oto ogólny rys dziejów epoki, której jedną chwilę mamy wcielić w opowiadanie dzisiejsze...

Rozpoczynamy od r. 1667, to jest od układów Podhajeckich, zawartych między Polską, Doroszeńkiem a Tatarami, i od Andruszowskiego przymierza, sklejonego na lat 13, między Rosyą a Rzeczpospolitą.

Przymierze to dzieliło ową, przez Chmielnickiego podburzoną Ukrainę na dwie nierówne połowy. Dniepr stanowił linię kresową; wszystko co za nim leżało, zabierała Rossya, stanowiąc tam hetmanów, przysyłając swoich wojewodów dla wprowadzenia porządku, wytrwale koncentrując władzę z stałą w Baturynie rezydencyą. Prowincye na prawym brzegu Borystenu powracały do Polski; car uwalniał mieszkańców od wykonanej mu przysięgi wierności, jakgdyby królowie polscy. wcześniejsi tej ziemi posiadacze, zrzekli się jej na korzyść szczęśliwego zwycięzcy.

Polska traciła dużo; kresy jej na wschodniej rubieży wepchnięto w głąb kraju, ale przynajmniej uśmiechała się zapowiedź jakiegoś ładu, przypuszczano że nareszcie nowy *modus vivendi* się sklei, że maszyna administracyjna, acz skrzypiąc i postękując, pójdzie dalej, że nie będzie stać na miejscu, jak dotąd w ciągu dwunastoletniej inkursyi kozackiej. Płonne to wszakże były nadzieje! Ładu brakło w samej Rzeczypospolitej, jakże miała go udzielić niesfornym i rozhultajonym poddanym! Tradycye wiążące ich z metropolą wygasły wśród długiej walki, ciemnota dokonała reszty! Siłą tylko można było imponować zdziczałym instynktom kresowców; przed siłą tylko chylili oni karki, a kiedy brakło żelaznej ręki, wówczas strona słaba, choćby miała najsłuszniejsze do władania pretensye, odchodziła z niczem.

Nic więc dziwnego, że wycieńczona wewnętrznemi niepokojami Polska, nie mogła zaprowadzić porządku w ziemiach ukrainnych, na wskróś kozaczyzną przesiąkłych. Rachunek wszakże pozostawał niezałatwiony, ostateczne jego zamknięcie spychano na barki szczęśliwszej przyszłości.

Tymczasowość trwająca lata całe, nie prowadziła do zgody, nie przyspieszała uspokojenia, którego tak żądni byli nasi statystycy i politycy.

Rzeczpospolita na kresach ukrainnych, na mapach urzędowych tego czasu, sięgała po Dniepr, bo tak było traktatami zawarowano, w rzeczy zaś samej władała temi ziemiami tylko *de nomine*. Na czele gminu stał szczęśliwy watażka, z woli ludu i pułkowników podniesiony do wysokiej godności, urągający często królowi a prawowitemu władcy. Bracławskie województwo całe się wyłamało z pod władzy korony, kijowskiego odeszła większa połowa, a i podolskiego spory południowo-wschodni kawał odpadł od nowo zaimprowizowanej polskiej kozaczyzny.

Granice Polski były tu bardzo uszczuplone. Ledwie połowa ziemi kamienieckiej po Uszycę, miasto położone nad Dniestrem, dalej Wołyń i Polesie kijowskie do Czarnobyla nad Dnieprem; wszystko zaś niżej tych kresów, choć niby polskie, w gruncie rzeczy polskiem nie było...

Panowała tu. powtarzamy raz jeszcze, brutalna siła, gmin, żadnych organizacyjnych zdolności nie posiadający. W połowie 1648 r. z rejestru podanego na radzie senatu, dowiadujemy się, że kozacy wówczas zdobyli, a co zatem idzie, zburzyli 65 większych miast na kresach. Stan tych miasteczek był opłakany; handlu nic, ludu mało, załogi tyl-

wiadomość podrażniła republikanów tak mocno, że nie wahali się znowu wywołać w izbie skandalicznych scen z bonapartystami i w ogóle z monarchistami. Nawet Gambetta, którego teraz tak wysoko wynoszą za umiarkowanie w słowach i czynach, pofolgował swojej namiętności i jak za dawnych czasów, gdy kwitła wymowa balkonowa, wspominał w parlamencie o zgniliźnie cesarskiej. Republikanie mogli się przekonać, że bonapartyści nie puszczą nigdy płazem takich prowokacyi, więc powinni ich unikać, jeżeli im zależy na tem, ażeby obecny parlament z stanowczą większością republikańską nie przypominał dawnego Zgromadzenia narodowego. Mniemamy, że cała kombinacya o konferencyi pana Fourtou z marszałkiem Mac-Mahonem jest czczą gadaniną. Jednakże odda ona przysługę gabinetowi obecnemu, bo właśnie teraz w kilku kwestyach republikanie chcieli mu stawiać trudności. Mniemali oni zapewne, że już są dość silni, ażeby wymusić na marszałku powołanie radykalniejszego gabinetu. Wiadomość o owej konferencyi przywiodła ich trochę do opamiętania i już nie słychać o opozycyjnych zamiarach.

SPRAWY MONARCHII

Wiener Abendpost donosi, że według najnowszych dyspozycyj wyjedzie Najj. Pan na spotkanie się z Cesarzem Aleksandrem na Pragę, gdzie zabawi godzinę. Zjazd nastąpi, jak wiadomo, dzisiaj.

— Najd. Arcyks. Rudolf pożegnał się d. 5 b. m. z rodziną ks. Lippe i udał się pieszo na Sonów do Wengelsberg, gdzie wsiadł do powozu i odjechał do Kramolny. Po śniadaniu udał się Najd. Arcyksiążę pieszo do Nachod. Po drodze zwiedził zamek ks. Lippe w Nachod, w którym w roku 1866 był umieszczony szpital polny. Z Nachod wyjechał Arcyksiążę do Trautenau. W tem mieście przyjmowano Najdost. Gościa bardzo wspaniale.

— O stanie rokowań ugodowych z Węgrami dowiaduje się *Pesti Naplo*, że sprawa taryfy cłowej jest już całkiem załatwioną. Ułożona taryfa jest minimalną, i nie może być ani zniżoną ani podwyższoną. Uzupełnia ona traktat handlowy. Ciało ustawodawcze będzie najpierw obradowało nad traktatem handlowym a nad taryfą obrady odbędą się równocześnie z obradami nad międzynarodowymi traktatami. Węgierski minister skarbu Szell udał się do Wiednia, gdzie ma z rządem austryackim układać się w kwestyi bankowej.

---

ko kozackie w malutkich zameczkach zamknięte, a trzymające się ostro a zawzięcie. Dawne miasteczka podźwignęć się nie były w stanie i tylko trzy osady wiejskie, dotąd ubogie, teraz zakwitły na chwilę; mianowicie Kalnik o milkę od Daszowa położony, Busza i Sciana w bracławskiem województwie.

Czehryn, acz stolica Kozaczyzny, nosił cechy dorywczej, na prędce skleconej warowienki. Sąsiedztwo rossyjskiej Ukrainy, aspiracye tamtejszych hetmanów do posiadania rezydencyi „horodowych" kozaków, nie sprzyjały wcale rozwojowi osady, a i do Siczy był to punkt najbliższy; Zaporożcy zaś stanowili ton pośród waśniących się ustawicznie pobratymców; jedni oni niezależni zupełnie, umieli zręcznie z panujących tu nieporozumień korzystać.

Kraj więc cały stał pustką; kolonizacya tak pięknie poczęta, tak bujnie kwitnąca za Zygmunta III i jego syna Władysława, zwiędła zupełnie; cywilizacya polska rugowana przez kozackich patryotów wyplenić się jednak nie dała. Starszyzna przeważnie używała języka polskiego. Nad zwłokami Bohdana Chmielnickiego wygłaszał swe żale orator kozacki, Żórko, w nienawistnej „lackiej mowie"; ludzie piśmienni „narodu ruskiego i zakonu ruskiego", układali po polsku epitafie, satyry, chwalby wierszowane; język urzędowy zawierał wiele zwrotów właściwych naszej mowie; urzęda nosiły nazwy przyjęte w Rzeczypospolitej, słowem, pomimo starań i chęci, dostrzegałeś na każdym kroku śladów pobratymczego związku, tak nagle, tak boleśnie zerwanego.. *Samowidiec*, Grabianko, a wreszcie i Wieliczko, piszący już na początku zeszłego stulecia, są niezbitym dowodem tego, cośmy tu powiedzieli..

Dr. Antoni J.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Echa wojenne.)

Dziennik wojskowy turecki *Dżerdżery Tophane* podaje następujące daty o armii tureckiej:

„Armia dzieli się na 1) Nizamów, czyli wojsko czynne z 4-letnią służbą w piechocie a 5 letnią służbą w innej broni; 2) Ichtyat jest to urlopowana na czas nieograniczony część armii czynnej. Ichtyat ma dwa lata czynnej służby dla piechoty, jeden rok dla innej broni. 3) Redyfowie pierwszego i drugiego powołania. Należą tu ci poborowi, którzy po zapełnieniu rocznego kontyngensu rekrutów pozostali. 4) Landwera (mustafiz) nie ma żadnego wykształcenia wojskowego, nawet kadrów i *depots* nie posiada, rząd turecki nie może przeto liczyć na nią. Ogółem jest 150 000 nizamów, 60 tysięcy ichtyat, 96.000 redyfów pierwszego powołania, 96.000 redyfów drugiego powołania, — razem 402.000 ludzi. Mustafiz liczy 300.000 a wojska nieregularne (baszybożuki, Czerkiesy, Arnauci i t. p. 96.000 ludzi.)

— Korespondent *Tagblattu* miał sposobność widzieć w Budui kilku oficerów i szeregowców czarnogórskich i tak ich opisuje: „Żołnierze czarnogórscy ubrani są fantastycznie ale nadzwyczaj pięknie i bogato. Właściwy mundur jest koloru ciemno-błękitnego, wyszyty srebrnemi i czerwonemi sznurami. Kamizela koloru szkarłatnego, pantalony fałdziste błękitne. Piechota w pończochach i sandałach, kawalerya w wysokich butach z ostrogami. Czarna niska czapeczka bez daszka, z herbem Czarnogóry, dwugłowym złotym orłem, uzupełnia strój. Używane dawniej długie za pas zatknięte janczarki, pistolety i długa rusznica znikły zupełnie; oficerowie noszą austryackie szable kawaleryjskie i rewolwer, szeregowcy mają karabiny systemu Werndla, Wänzla i Kernki z bagnetem albo jataganem i dwie sakwy nabojowe; podoficerowie uzbrojeni są karabinem, jańczarką i rewolwerem. Uderza wielka ilość chorągwi, których każdy batalion ma po ośm tj. po jednej na każdą kompanię.

(Proklamacya księcia Czarnogóry.)

Nikita, książę Czarnogóry wydał następującą proklamacyę: „Hercegowińcy! Powołany przez Opatrzność, przez własne poczucie obowiązku, przez wolę mego małego, lecz wolnego i bohaterskiego narodu, kierowany miłością braterską, jaką ku wam żywię i życząc sobie, ażeby naród serbski wybił się na wolność i zjednoczył, któreto gorące życzenie odziedziczyłem po moich przodkach i zawsze jak najgorliwiej w sobie podsycałem — wkraczam do Hercegowiny, ażeby rozerwać kajdany, które was od wieków gniotą. Hercegowińcy! Jestem najmocniej przekonany, iż tem samem spełniam najgorętsze wasze życzenia. Mówiliście zawsze i przy każdej sposobności, że w smutnem położeniu waszem oczekujecie tylko dnia, w którym rozpocząć się ma nasza wspólna walka przeciw jarzmu tureckiemu. Hercegowińcy! Upragniony ten dzień nadszedł, a jeżeli Bóg pozwoli, nadszedł ku szczęściu nas wszystkich dzień, w którym rozpocznie się walka, wiodąca was do wolności. Bohaterskość, wspólna praca i posłuszeństwo złożą się na szczęśliwy wynik. Jeżeli Bóg pomoże, będzie Hercegowina niebawem wolną, a wy będziecie się cieszyć wolnością, z której bracia wasi Czarnogórcy tak są dumni. Wy jesteście jej także godni, gdyż jesteście bohaterami, i dacie światu świetne dowody bohaterstwa i poświęcenia dla wolności, jak to czyniliście zawsze a szczególnie w ostatnim roku podnosząc silną dłoń przeciw panowaniu Turków i pozyskując sobie poważanie i przychylność całego cywilizowanego świata liberalnego. W Hercegowinie żył zawsze kwiat narodu serbskiego, którego nie zdołały zniszczyć przez pięć wieków najokrutniejsze czyny barbarzyństwa. Dlatego wojna ta ma wielkie dla was znaczenie. Piękne serbskie przysłowie powiada, że Hercegowina zaludniła świat a sama nie wyludniła się. Hercegowińcy! Nie traćcie ani na chwilę ducha bohaterskiego Bóg jest miłosierny i sprawiedliwy a sprawa, za którą walczycie, świętą! Zwyciężymy, jestem z wami, z wami jest każdy Czarnogórzec. Wszystko, życie i śmierć zniesiemy społem, a więc naprzód! Naprzód Hercegowińcy! Postępujcie za mną i za sztandarem czarnogórskim, świadkiem niezliczonych, dla nas zaszczytnych a dla Turków nieszczęsnych bitew. Hercegowińcy! Pod niewolą turecką doznaliście niesłychanych okrucieństw; cierpiałem ja z wami w głębi mej duszy. Mimo to niepowinna wolność, której obecnie używacie, porywać was do zemsty na waszych braciach wiary muzułmańskiej. Hercegowińcy wiary muzułmańskiej! Wszystko to, co dotąd powiedziałem do waszych braci chrześcijan, odnosi się także i do was. Czasy, w których przodkowie wasi przyjęli wiarę muzułmańską i tym sposobem nabyli pewnych przywilejów i przewagi w kraju — dawno minęły. Z czasem odebrał wam Turek wszystko i zaczęliście już znosić tyranię turecką. Gdyby dzisiejsza szczęśliwa chwila była nie nadeszła, bylibyście i wy wkrótce stali się rajasami. Muzułmanie! Jakkolwiek innej religii, jesteście także naszą bracią, gdyż w żyłach waszych płynie krew serbska Dlatego też przychodzę, ażeby was oswobodzić tak samo, jak waszych braci chrześcijańskich. W wolnej Hercegowinie będziecie wolnymi. Dla wszystkich będzie jedna ustawa, jedna sprawiedliwość. We wierze nikt was nie będzie niepokoił; uważaną ona będzie za świętą i nietykalną. Wzywam was zatem Mahometanie, ażebyście nie chwytali za broń przeciw waszym braciom chrześcijańskim. Jeżeli nie chcecie walczyć przeciw naszemu wspólnemu nieprzyjacielowi, to zachowajcie się spokojnie. Jeżeli się tak nie zachowacie i jeżeli naczelnik każdego okręgu nie zapewni mię, że spokój utrzymanym będzie, będę musiał z żalem uważać was za nieprzyjaciół. Hercegowińcy! Wspaniałem jest dzieło któreśmy podjęli, niechaj też wielką będzie wspaniałomyślność tych, które o nie walczą. Dlatego wzywam was Hercegowińcy i Czarnogórcy bądźcie szlachetnymi i wspaniałomyślnymi w walce; szanujmy przedewszystkiem terytoryum sąsiedniej Austryi, naszej przyjaciółki. Hercegowińcy! Wołam do was wszystkich: działajcie, jako zgodni bracia, z zapałem szczęśliwych bohaterów, których wspólnie z Czarnogórcami mają oswobodzić ojczyznę. Hercegowińcy! Ozdobo serbskiego narodu; stawaj pod moim sztandarem! Hercegowina musi być wolną!"

(Teren walki.)

Do zoryentowania się na teatrze wojny posłuży następujący artykuł włoskiego *Cittadina*: „Konfiguracya terenu serbskiego i granicznych z nim prowincyj tureckich jest tak prostą a linie operacyjne tak jasno są wskazane, że wykluczają wszelkie problematyczne kombinacye. Takich linij operacyjnych jest cztery. Pierwsza prowadzi doliną Bułgarskiej Morawy do Niżu i Alexinaczu. Druga ciągnie się więcej ku zachodowi, przez Nowy Bazar i Wiszehrad po stronie tureckiej, przez Raszkę i Użycę po stronie serbskiej. Trzecia wysunięta jest zupełnie na zachód, przekracza Drynę i opiera się o twierdzę Zwornik. Czwarta wreszcie znajduje się w stronie północno-zachodniej, tam, gdzie rzeka Timok tworzy granicę między Serbią a Bułgaryą, i gdzie rumuńska granica styka się z serbską. Po stronie serbskiej jest Negotin podstawą tej linii strategicznej, po stronie tureckiej Widdyń, forteca naddunajska.

Przypatrzmy się najprzód pierwszej z tych linij strategicznych, mianowicie linii Niżu. Jest ona najważniejszą. Gościniec, który na Niż prowadzi do Serbii, jest jednym z najbardziej uczęszczanych. Jeżeli Turcy odniosą tam zwycięstwo, mogą całkiem swobodnie posuwać się rozległą doliną Morawy na Alexinacz, Jagodinę i Swilajnacz aż do Belgradu. W razie zaś, gdyby Serbowie uzyskali przewagę, przełamaliby największą trudność i mogliby z jednej strony doliną Morawy z drugiej doliną Niszawy wtargnąć na terrytoryum tureckie, nie napotykając nigdzie na znaczniejsze trudności. Niż jest punktem strategicznym największej wagi. Lecz w punkcie tym są Turcy nadzwyczaj silni. gdyż od dawna już pracowali nad tem aby fortecę tę umocnić i zgromadzili tam, bardzo znaczny park artyleryi. Trzydzieści tysięcy wojska już tam skoncentrowali, a 6 tysięcy posiłków azyatyckich jest w drodze do Niżu. Park artyleryi w tej fortecy składa się ze 100 dział, między któremi jest około 65 dział Kruppa. Naprzeciw Niżu rozłożyła się obozem armia serbska. Zalega ona dolinę Morawy od Aleksinaczu aż po Czupriję, na równinie ośm godzin długiej. Główna kwatera znajduje się w Deligradzie, wiosce, położonej o pół godziny drogi od Aleksinaczu. Serbowie muszą bądź co bądź trzymać się w tej dolinie, gdyż pod jednym tylko Alexinaczem mogą skutecznie stawić czoło inwazyi tureckiej. Nieco dalej na północ można obronić tę dolinę pod Czupriją. Łatwo pojąć, że armia serbska zaraz z początku czynić będzie największe wysilenia, aby przenieść wojnę na terytoryum tureckie. Poniżej Alexinaczu na drodze ku Niżowi znajdują się wąwozy, które armia serbska przebyć musi, aby się rozwinąć w szerokiej dolinie, panującej nad fortecą. Turcy będą oczywiście przeszkadzać pochodowi Serbów wszelkiemi sposobami; działa ustawione na wałach Niżu a dominujące nad całą doliną ułatwią im to.

Zwróćmy się teraz ku linii operacyjnej północno-zachodniej, idącej przez Drynę ku Bośnii. Dowodzi tam pułkownik Alimpicz, który usiłować będzie wtargnąć do Bośnii i połączyć się tam z powstańcami. W pierwszym rzędzie zagrażać będzie armia jego Serajewu, którego obrona poruczoną zostanie Mukhtarowi baszy.

Trzeci korpus serbski ustawił się mniej więcej w połowie drogi między dywizyą naddryńską a armią alexinacką. Głównem zadaniem korpusu tego będzie podawać rękę w razie potrzeby albo armii południowej albo zachodniej. W razie zwycięztwa jednej lub drugiej z tych armij, przekroczy on również granicę turecką, roznieci powstanie w wąskim pasie terytoryum tureckiego, przedzielającym Serbię od Czarnogóry i połączy się z armią czarnogórską. Dalsze działanie tego korpusu zależeć będzie od okoliczności. Albo złączy się z armią naddryńską, albo też obsadzi dolinę Morawy, aby ustawionemu tam korpusowi Czernajewa umożebnić wtargnięcie z całą siłą na terytoryum tureckie.

Czwarty korpus, t. z. dywizya naddunajska, która ustawiła się pod Negotinem nie ma przeznaczenia ofenzywnego. Ofenzywa w tej stronie nie miałaby praktycznego celu dla Serbii, trzebaby bowiem przedtem zmusić do kapitulacyi Widdyń, najmocniejszą ze wszystkich twierdz tureckich. Serbia widziała się dla tego zniewoloną rzucić korpus armii do Negotina, ponieważ Turkom nie trudno byłoby zebrać pod Widdyniem armię i za jej pomocą rozpocząć operacyę w dolinie Dunaju ku Semendryi i Belgradowi. Korpus serbski pod Negotinem ma przeto tylko obronny charakter."

(Protest katolików bośniackich.)

Wiadomo, że katolicy Bośnii i Hercegowiny popierali z początku powstanie, gdy miało jeszcze charakter czysto agraryjny i dążyło do usunięcia nadużyć, jakich Turcy dopuszczali się przeciw rajasom; że później zachowywali się w obec powstania neutralnie a w końcu występowali nawet otwarcie przeciw powstańcom. Religijny antagonizm między chrześcijanami rzymsko katolickiego i greckiego obrządku był jednym z głównych powodów tej postawy katolików bośniackich. Bośniacy greckiego wyznania mają duchowieństwo stojące na bardzo nizkiej stopie, których zwierzchnicy, przesiąknięci fanatyzmem religijnym, nienawidzą katolicyzmu tak samo jak islamu. Katolicy, których kler, wykształcony na zachodzie, więcej działał dla ludu pod względem materyalnym i moralnym, niż prawosławni ciemni popi, nie umiejący nawet czytać i pisać są nieróWnie lepiej położeni, niż rajasy greckiego wyznania; katolicy są zamożniejsi i umieli roztropnie wyzyskać okoliczności, ażeby zapewnić sobie pewne przywileje. Antagonizm ten między katolikami i wyznawcami greckiego obrządku w Bośnii zarysował się jeszcze silniej, odkąd w myśl proklamacyi ks. Milana Bośnia miałaby być przyłączona do Serbii, której rządy nie odszczególniały się nigdy wielką tolerancyą religijną. Telegram doniósł nam już, że katolicy bośniaccy założyli protest przeciw zamiarowi wcielenia Bośnii do Serbii.

Protest ten, przesłany wiedeńskiej *Presse*, tak opiewa: „Jak piorun z pogodnego nieba doszła nas wiadomość, że Serbia żąda od W. Porty aneksyi Bośnii, naszej drogiej ojczyzny. Gdy my katolicy Bośni w liczbie 200.000 byliśmy przez cały czas powstania wierni naszemu rządowi prawowitemu, poczuwamy się z powyższego powodu do uroczystego oświadczenia, że przeciw przyłączeniu nas do Serbii protestujemy bezwarunkowo a to nietylko z powodów cywilizacyjnych, lecz także czysto religijnych, ponieważ Serbia oznacza tylko prawosławie i ponieważ w Serbii, chociaż jest tam znaczna liczba katolików, nie ma ani jednego kościoła katolickiego i ani jednego kapłana katolickiego."

KRONIKA

— **Mianowania.** Pułkownik Fryderyk Mathes, komendant rezerwy pułku piechoty nr. 56 mianowany komendantem pułku piechoty nr. 20; podpułkownik Franciszek Büchel-Adlersklau, z pułku piechoty nr. 77, komendantem rezerwy pułku piechoty nr. 56 i podpułkownik pułku piechoty nr. 15 Ludwik Jański, komendantem rezerwy pułku piechoty nr. 20.

Pułkownik Ernest Steutter, komendant rezerwy pułku piechoty nr. 20, przeniesiony z urlopem na etat nadliczbowych, zaś major Gustaw Verchin, nadliczbowy w etacie pułku piechoty nr. 24, przeniesiony w stan spoczynku z charakterem podpułkownika *ad honores*.

Dla kapitana I klasy Aleksandra Sienkiewicza przy pułku piechoty numer 80, zastrzeżono stopień majora w służbie lokalnej,

(3096) **Ogłoszenie**

L. 8. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Załoźcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości że dnia 14 lipca 1876 w godzinach urzędowych złożone będą w kancelaryi c. k. Naczelnika tego sądu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania w raz z sprostrowanemi wpisami, kopiami map katastralnych i protokołem parcelowym tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Neterpiniec leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 29 lipca 1876 o godzinie 9 rano do zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O czem się interesowane strony zawiadamia.

Z c. k. sądu powiatowego
Załoźce 5 lipca 1876.

(3062 1—3) **Edykt.**

L. 9682. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. lipca 1871 r. l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Jana Łapińskiego, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 312 na Zasaniu w Przemyślu, w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, graniczącej od południa z gościńcem węgierskim, od wschodu z realnością małżonków Grzegorza i Maryi Bandurowiczów, pod l. k. 244, a w szczególności z wschodnią częścią parceli pod l. 2365 prot. parc. grunt. i z uliczką wązką do pól prowadzącą od północy z realnością Wojciecha Zacharka pod l. k 149, a w szczególności z północną częścią parceli Nr. 2363 prot parc. grunt., zaś od zachodu z realnością Stanisława Tiera pod l. k. 277, a w szczególności z zachodnią częścią parceli pod l. k. 2363 prot. parc. grunt., dawniej do Mikołaja i Wojciecha Zacharków należącą, składającej się z dwóch różnych części parcel, a mianowicie z części środkowej parceli Nr. 2363, w planie głoskami a), b), c), d), a) oznaczonej, mierzącej 200 kwadr. sążni, na której zbudowany jest dom piątrowy, murowany, zawierający w parterze werandę, sień, kuchnię i 4 pokoje, zaś na 1szem piętrze 3 pokoje, i drugi budynek gospodarczy, mieszczący w sobie stajnię, drewutnię i wozownię, i z zachodnio-południowej części parceli pod Nr. 2363, stanowiącej ogród, w planie głoskami c), d), e), f), g), c) oznaczony, zajmujący przestrzeń 236 kwdr. sążni, — c. k. Sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 lipca 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie; równie oznajmia się, że od dnia 1 lipca 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 31 sierpnia 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów, dnia 23 maja 1876.

(3090 1—3) **Edykt.**

L. 2504 Na dniu 1 sierpnia i na dniu 4 września 1876, każdym razem o 10 godz. zrana na drugim terminie także za jakbądź cenę odbędzie się w tutejszym sądzie w sprawie Karola Kozakiewicza o 1160 zł. z pn. publiczna sprzedaż sumy 12000 zł. na dobrach Ciemiężowice i gruncie Odebranka jak Dom 463 p. 31 n. 1 on. na rzecz dłużnika Jana Czerwińskiego zaintabulowanej pod następującemi warunkami:

1. Na pierwszym terminie suma ta tylko za nominalną wartość, lub wyżej tejże na drugim zaś także niżej takowej za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

2. Sprzedaż powyższa nastąpi ryczałtem bez wszelkiego znaczenia za płynność i fundusz odebrania.

3. Za cenę wywołania przyjmuje się sumę 12000 zł. w. a. jako wadyum winien każdy chęć kupienia mający 10% tejże sumy t. j. 1200 zł. w. a. w książeczkach galic. kasy oszczędności, lub w papierach publicznych z kuponami według ostatniego kursu policzyć się mających do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, po skończonej zaś licytacyi zakład najwięcej ofiarującego zatrzymanym innym zaś licytantom zwróconym zostanie.

4. Kupiciel obowiązany jest całą resztującą cenę kupna w 30 dniach po prawomocności uchwały, akt licytacyi do sądowej wiadomości przyjmującej do depozytu tusądowego tem pewniej złożyć, gdyż w przeciwnym razie suma sprzedać się mająca powtórnie nawet niżej ceny wartościowej za jaką bądź cenę w drodze relicytacyi sprzedaną a na wszelki wypadek wadyum jego na rzecz wierzycieli i teraźniejszego dłużnika za przepadłe uznanem zostanie.

5. Gdy nabywca warunkom w 4 ustępie określonym zadość uczyni, będzie mu dekret własności do kupionej sumy wydany a na dalsze żądanie jego takowy na własny koszt za właściciela sumy zaintabulowanym zostanie, wszystkie zaś ciężary, z wyjątkiem tylko w następującym punkcie wymienionych, zmazane i za złożoną cenę kupna przeniesione zostaną.

6 Nabywca będzie obowiązany te pretensye, których zapłatę przed prawnym lub umówionym terminem wypowiedzenia przyjąć by nie chciano w miarę ofiarowanej ceny kupna i za potrąceniem z takowej na siebie przyjąć i w swoim czasie zapłacić.

7. Względem bliższych wyjaśnień co do ciężarów hipotekarnych na sumie powyższej ciężących, odsela się licytantów do tabuli krajowej, zostawia im się jednak do woli wyciąg tabularny w registraturze przeglądnąć.

Cena szacunkowa wynosi 12000 zł
Wadyum 1200 zł.

Bliższe warunki są registraturze do przejrzenia.

O czem się egzekwenta i dłużnika z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wincentego Lenkiewicza do rąk kuratora p. adw. Dr. Myszkowskiego z substytucyą adw. Dr. Gottlieba, Simchę Margulesa, p. Domicelę hr. Skarbek tudzież c. k. Prokuratoryę skarbową we Lwowie do rąk własnych, na koniec tych wszystkich, którzy są albo niewiadomego pobytu, albo po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 22 stycznia 1872 jakie prawa tabularne na pomienionej sumie uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała z jakiejkolwiek przyczyny na czasie doręczoną być nie mogła do rąk kuratora pana adw. Dr. Mochnackiego z substytucyą p. adw. Dr. Gaberlego zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy
Radymno w czerwcu 1876.

(3084 1—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 5035. Celem obsadzenia opróżnionej posady nauczyciela starszego przy c k. Seminaryum nauczycielskiem męskiem w Rzeszowie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączona jest płaca systemizowana w kwocie rocznej 1000 złr dodatek aktywalny w kwocie 200 złr. i prawo do pobierania dodatków pięcioletnich w myśl ustaw obowiązujących.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać się kwalifikacyą nauczycielską do szkół średnich (gimnazyów lub szkół realnych) lub przynajmniej do szkół wydziałowych dla nauki języka niemieckiego i polskiego i podania swe zaopatrzone należycie w dokumenta wnieść przez swe władze przełożone do c. k. Rady szkolnej krajowej najdalej do końca lipca b. r.

Z Rady szkolnej krajowej
Lwów dnia 26 czerwca 1876.

(3106 1—3) **Edykt.**

L. 5941. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Samborze, rozpisuje na rzecz kasy oszczędności miasta Sambora celem zaspokojenia pretensyi wekslowej w kwocie 280 zł. w. a. z przyn. publiczną licytacyę trzy ósmych części realności pod lk. 51 st. 75 i 76 now. w dzielnicy przemyskiej w Samborze położonych — do dłużnika Jana Bukowskiego ut Dom. Cam. pag. 110 n. haer. 5 i 6 należących, która to sprzedaż odbędzie się w dwóch terminach, a to dnia 9 sierpnia 1876 i dnia 23 sierpnia 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem, przyczem realność ta na obu tych terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby jednak na tych terminach nawet ceny wywołania nie uzyskano, natenczas celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 24 sierpnia 1876 o godzinie 10 rano, na którym wierzyciele hipoteczni pod tym rygorem jawić się mają, że niejawiający się do większości głosów jawiających się doliczonymi będą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tych $3/8$ części realności w kwocie 1623 zł. 31 ct. w. a., wadyum zaś 10% ceny wywołania.

Resztę warunków w registraturze sądowej przeglądnąć można.

O czem się chęć kupienia mających, tudzież z życia i miejsca pobytu niewiadomych Wilhelma Ertel i Antoniego Zieglera, nareszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 29 marca 1876 na rzeczonej realności prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego dla nich kuratora Dr. Budzynowskiego uwiadamia.

Sambor dnia 25 kwietnia 1876.

(3028 1—3) **Edykt.**

L. 2486. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu do powszechnej podaje wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Leiby Schütza w kwocie 130 złr. w. a. z pn. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności grutowej pod l. 39 w Jastrzębkowie, własność Hawryły Kocana stanowiąca, w dniach 13 lipca, 10 sierpnia i 14 września 1876 r. każdokrotnie o godzinie 9tej przed południem w Szczercu w lokalnościach tutejszego sądu się odbędzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 475 złr. w. a. przyczem się zauważa że na pierwszych 2 terminach tylko za tę lub za wyższą cenę, na 3cim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona realność sprzedaną będzie.

Jako dalsze warunki licytacyi ustanawia się stosownie do wniosku wierzyciela, że realność w mowie będąca, sprzedaje się tylko w częściach w protokole zastawniczego opisania z dnia 5 stycznia 1874 r. l. 70 wymienionych, że jednak ani za przestrzeń, ani za inne własności poręki się nie daje, dlatego ktokolwiek w przetargu chce uczestniczyć, na miejscu przedmiot sprzedaży opatrzeć może, że dalej każdy z licytujących będzie obowiązanym 47 złr. 50 ct. w. a. jako 10% od ceny szacunkowej na 475 złr. w. a oznaczonej, w gotówce lub papierach publicznych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że nabywca będzie obowiązanym do 3 dni po prawomocności aktu licytacyjnego całkowitą cenę kupna do sądu złożyć

Inne bliższe warunki i akt oszacowania każdy komu na tem zależy, w tutejszym c. k. sądzie przejrzeć może, gdzie też licytacya się odbędzie.

Szczerzec dnia 28 grudnia 1875.

(3102 1—3) **Edykt.**

L. 34445. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, niniejszym edyktem wiadomo czyni, że w sprawie wekslowej p. Malie Rubin, przeciw p. Herschowi Rissowi pto. 200 złr. z pn. wydał uchwałą z dnia 22 czerwca 1876 r., l. 34445 przeciw ostatniemu nakaz zapłaty, który dla niewiadomego z miejsca jego pobytu ustanowionemu w tym celu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Henrykowi Gotliebowi z substytucyą p. adwokata Dr. Józefa Kohna się doręcza.

Wzywa się zatem z miejsca pobytu niewiadomego p. Herscha Riss, ażeby w czasie należytym się zgłosił, swemu zastępcy potrzebne środki obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż w przeciwnym razie, szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 23 czerwca 1876.

(3023 1—3) **Edykt.**

L.3421/cyw. C. k. sąd powiatowy w Kozowie jako władza pertraktacyjna podaje do wiadomości, że w dniu 26 lutego 1876 r., zmarł w Kozowie Michał Popiel bezdzietnie i bez testamentu z pozostawieniem majątku nieruchomego i ruchomego, gdy zaś pobyt podanych współ-spadkobierców jego: Teresy urodz. Popiel 1 małżeństwa Płońskiej 2 małżeństwa: Miączyńskiej oraz Wiktoryi, urodz. Popiel, zamężnej Pajączkowskiej, c. k. sądowi nie jest wiadomy, przeto wzywa tychże przez edykta urzędowej Gazety Lwowskiej, ażeby się tu do sądu w przeciągu jednego roku zgłosili, prawa swoje do tego spadku wykazali i oświadczenia do takowego tem pewniej podali gdyż inaczej postępowanie spadkowe z wykazanymi spadkobiercami i kuratorem dla nieobecnych którego się w osobie p. Hilarego Szydłowskiego w Kozowie zamieszkałego ustanawia, przeprowadzona będzie.

C. k. sąd powiatowy
Kozowa dnia 24 czerwca 1876.

(3108 1—3) **Edykt.**

L. 6788. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu Dawidowi Plesser wiadomo czyni, że na prośbę Markuza Singera wydany przeciw niemu na podstawie przyjętego wekslu z daty Łysiec dnia 17 września 1875 nakaz zapłaty sumy 200 złr. w. a. z pn. ustanowionemu dlań kuratorowi p. adw. Bardachowi z zastępstwem pana adw. Wurzla doręczonym został

Stanisławów 10 czerwca 1876.

(2985 1—3) **Obwieszczenie.**

L 1847. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w skutek prośby p. Joanny Felgel i towarzyszów naprzeciw Franciszkowi Ehrlichowi, Franciszkowi Strusiowi, Piotrowi Łobuckiemu, Abrahamowi Eisen i Lei Eisen o zapłacenie sumy 2205 złr. w. a. wraz z procentem po 4% i kosztami, zostaną realności pod l. k. 88, 93, 94 i 101 w Gromniku, dłużników własne, ciało tabularne stanowiące, w c. k. sądzie powiatowym w Tuchowie przez publiczną licytacyę, a to dnia 3 sierpnia 1876 i dnia 5 września 1876 każdym razem o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami sprzedane:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa tychże realności w sumie 4290 złr. 68 ct. niżej której te realności na tychże terminach nie będą sprzedane.
2. Każdy chęć kupienia mający obowiązanym jest do rąk komisyi licytacyjnej wadyum 500 złr. w. gotówce lub w papierach publicznych przed rozpoczęciem licytacyi złożyć.
3. Od dnia wprowadzenia w fizyczne posiadanie tychże realności winien będzie nabywca wszystkie z posiadania wynikające ciężary ponosić.
4. W razie niesprzedania tych realności na powyższych terminach, wyznacza się termin na dzień 5go października 1876 r. o godzinie 10 rano na miejscu w Tuchowie, dla wierzycieli hipotecznych w celu ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych.
5. Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania reszta warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze tutejszego c. k. sądu lub przy terminie licytacyjnym.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się obydwie strony, c. k. urząd główny poborowy w Tarnowie c. k. prokuratoryę skarbową i wszystkich wierzycieli hipotecznych zaś wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych i tych, którzy po dzień 4 lutego 1875 do tabuli weszli lub którymby uchwała niniejsza z jakiego kolwiek powodu nie mogła być doręczoną. do rąk kuratora p. Franciszka Friedmana w Tuchowie.

Tuchów dnia 2 czerwca 1876.

(3089 1-3) **Edykt.**

L. 2568. Ces. król. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do publicznej wiadomości w sprawie egzekucyjnej Anny Odrobina pko Kazimierzowi Boba celem zaspokojenia kwoty 12 złr. rocznego czynszu począwszy od czerwca 1866 z pn. rozpisuje się egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności pod Nr. 10 w Polance położonej składającej się z 1 morga 541 □ s. gruntu ornego, połowy domu i stodoły ze strony zachodniej i całego chlewika do domu przybudowanego wyznaczając termina licytacyjne na dzień 18 lipca, 18 sierpnia i 22 września 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem dołączeniem że rzeczona połowa realności na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie tylko za cenę szacunkową w kwocie 221 złr. albo za cenę od takowej wyższą zaś na trzecim terminie także poniżej wartości szacunkowej.

Chęć kupna mający złożą przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego tytułem wadyum kwotę 22 złr. w. a. w gotówce. Wadyum, najwięcej ofiarującego zostanie zatrzymane, i później od ceny kupna potrąconem.

Nabywca obowiązanym będzie złożyć $1/3$ część kupna w dniach 14 po doręczeniu mu rezolucyi akt licytacyi zatwierdzającej do depozytu sądowego resztujące $2/3$ części ceny kupna obowiązanym będzie nabywca dopiero w przeciągu 14 dni po prawomocności tabeli płatniczej do depozytu tu sądowego albo do rąk tego komu sąd takowe wypłacić polecił i aż do uiszczenia całej ceny kupna opłacać procenta po 6% Od dnia wprowadzenia nabywcy w posiadanie pobierać on będzie wszelkie dochody i korzyści jednak winien od tego czasu ponosić wszelkie podatki, daniny ciężary i niebezpieczeństwa. Stemple do protokołu licytacyi i do protokołu likwidacyi, należytość do nabycia i przeniesienia własności ponieść ma nabywca z własnych funduszów. Po dopełnieniu powyższych warunków wydanym będzie nabywcy dekret własności z zezwoleniem intabulacyi na właściciela. W razie niedopełnienia z którego kolwiek warunku, natenczas rozpisaną zostanie na żądanie której kolwiek ze stron interesowanych relicytacya na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy i egzekwowana połowa realnoś i sprzedaną będzie w jednym terminie za jakąkolwiek bądź cenę. Na wypadek gdyby przy tej licytacyi uzyskano mniejszą cenę kupna jak przy 1 sprzedaży, nabywca odpowiedzialnym będzie za różnicę w cenach kupna całem swym majątkiem.

Protokół oszacowania przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Oświęcim 20 maja 1876.

Księgarnia F. H. RICHTERA we Lwowie
poleca:
„MAPY TEATRU WOJNY"
większą za cnt. 70 – mniejszą za cnt. 40,
oraz
znaczki (Chorągiewki) Turcyi, Serbii i Powstańców,
tuzin po 10 cnt.
Wysyłka map na prowincyę za zaliczką pocztową jest bardzo kosztowną, uprasza się więc o przysłanie kwoty przekazem pocztowym z dołączeniem 15 centów na koszta przesyłki opłaconej i za recepisem. (3134)

Bióro wywiadowcze.

Na mocy koncesyi reskryptem wys. c. k. Namiestnictwa podpisanemu udzielonej, oznajmia się Szanownej Publiczności, iż otworzyłem z dniem 1 lipca b. r.

w mieście Bochnia

„Bióro wywiadowcze"

zajmujące się pośredniczeniem w nabyciu i sprzedaży dóbr ziemskich, realności miejskich i wiejskich, pojedyńczych gruntów, wszelkich ziemiopłodów, w wyszukiwaniu pomieszkań i dzierżaw, w stręczeniu nauczycieli, nauczycielek, bon, oficyalistów, prywatnych sług i najemników do robót gospodarczych, w sprowadzaniu maszyn i narzędzi rolniczych i t. p.

Z uszanowaniem
Karol Rachfał,
w Bochni.
(3135)

Przestroga!

Ostrzegam niniejszem, że żadnych, nawet najdrobniejszych długów, na imię moje przez własną żonę lub kogokolwiek innego zaciągniętych, płacić nie będę, i że dotyczącemu wierzycielowi tem samem odejmuję wszelką drogę i prawo do regresu. (3137 1–3)

Robert Waschitza,
mieszkający obecnie przy ul. Garncarskiej, 11.

Dr. Franciszka Lengila

Balsam brzozowy.



Już sam przez się sok roślinny, który ciecze z brzozy, gdy się drzewo wywierci, jest od najdawniejszych czasów znany jako środek przyczyniający się do piękności. Jeżeli się takowy według przepisu wynalazcy na balsam przyrządzi, tedy zyskuje na cudownej skuteczności Jeżeli się n. p. wieczór pomaruje tymże twarz lub inna część skóry, **to się do nazajutrz rana oddzielą prawie nieznacznie łuski, pod któremi skóra staje sie mieniąco biała.** Ten balsam wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i znaki ospowe, nadaje twarzy kolor młodociany, a skórze białości, świeżości i delikatności; usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, pryszczyki, czerwoność nosa i wszystkie inne nieczystości skóry. Cena słoika z przepisem użycia 1 złr 50 ct. w. a., z przesyłką pocztową o 10 ct. więcej. (2083 9–12)
Składy: **we Lwowie** w aptece p. Zygm. Ruckera, „Pod srebrnym Orłem".

2 Bilardy najnowszej konstrukcyi,
jeden przegrany, za 100 złr., drugi nowy z marmurową płytą, za 280 złr.
Także całe **urządzenie na lody** t. j. maszyna, rezerwoar z 3 porcelanowemi puszkami, zaraz tanio do nabycia **w kawiarni Ruskiej** (3116)
l. 8 ulica Ormiańska.

(2990 10–20)

KAPITAŁ

za hipotecznem ubezpieczeniem na realnościach w Austryi i Węgrzech położonych, może być dostarczonym na **6** % rocznie, na spłatę w dłuższym przeciągu lat. Dostarczanym będzie **szybko i realnie.**
Zapytania należy wystosować w niemieckim języku pod adresem: ***D. Weinstein,*** w Maria Teresiopel, w Węgrzech.

Doktor medycyny Karcz
od kilkunastu lat *specyalista* i **autor „Poradnika w słabościach wenerycznych** z przydatkiem o **samogwałcie"** leczy gruntownie wszelkie *słabości weneryczne i skórne,* tudzież zgubne skutki samogwałtu: *pollucje* i *impotencję.* „Poradnik" (drugie wydanie) kosztuje 1 złr. 20 ct.
Ordynuje codzień od godziny 8–10 i od 2–4
we Lwowie, ulica Wałowa l. 3.
Udziela także rady lekarskiej listownie i wysyła lekarstwa. (3020 3–?)

L. 21695. (3099 1–3)

Obwieszczenie.

Magistrat podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że areszta miejskie wraz z urzędem stacyi szupasowej, od dnia 6 lipca b. r. w realności miejskiej pod Nr. domu 755 2/4 przy ulicy Grodeckiej umieszczone będą.
Od Magistratu kr. stoł. m. Lwowa.
Lwów dnia 5 lipca 1876.

A. MACZUSKIEGO
Ces. i król. wyłącz. uprz.
środek do barwienia włosów.

Ekstrakt z Orzechów

do farbowania włosów na
blond, brunatno lub czarno.
Sporządzony z zielonej łupiny orzechów, zdrowiu i włosom najzupełniej nieszkodliwy, farbuje w pięciu minutach pięknie i trwale **na blond, brunatno lub czarno,** nie walając ani skóry na głowie ani bielizny.
1 flakon płynu Extraktu z orzechów 3 zł.
1 słoik pomady „ 2 „
1 flakon olejku orzechowego 1 „
Prawdziwe do nabycia: w składzie parfumeryj
MACZUSKIEGO
w Wiedniu, Kärtnerstrasse Nr. 26,
we Lwowie u **Edw. Hawranka** kupca,
„ „ u **Leona Sedlaka** „
„ „ u **K. Strzyżowskiego** „
„ „ u **Marcina Müllera** „
w Krakowie u **Józefa Jahna,**
„ u **Wilhelma Fenza,**
w Nowym Sączu u **W. Filipka,** aptek.
w Tarnowie u **W. Wielogórskiego.**
(1980 18)

Dzierżawa.

Folwark „Złotniki"

w powiecie **Podhajeckim,** 5 mil od Tarnopola, jest zaraz do wydzierżawienia, a to:
Stepu, mającego wodę, do 209 mrg.
Łąki nad Strypą, pierwszej jakości, do . . . . 80 „
Pola ornego, pszennego i jęczmiennego, około . 1400 „
Gorzelnia murowana na 70 korcy kartofli dziennego zacieru, przy tej wołownia na 200 wołów.
Budynki mieszkalne i gospodarskie po większej części murowane, dostateczne.
Sekcya lasu dębowego rocznie składająca się z 7 do 8 morgów.
Suchych dochodów jest: propinacya do 7000 złr. i 2 młyny, wartości około 4000 złr.
P. P. chęć mający wejścia w ten interes dla bliższego objaśnienia zechcą się zgłosić do WP. Józefa Böhma, we Lwowie, plac akademicki l. 1, albo w zarządzie dóbr w Chorostkowie, poczta Chorostków, do WP. Antoniego Skrzyszowskiego, dyrektora dóbr, który jest upoważniony do traktowania i ukończenia tego interesu. (3018 4–4)

SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH

we Lwowie przy placu Bernardyńskim l. 863 1/4
poleca swój
własnemi z najsuchszego materyału i podług najnowszych i najgustowniejszych wzorów wykonanemi wyrobami obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI

oraz wielki wybór
luster, materji na meble, dywanów, sukna na podłogi, karniszów i kutasów do okien, jakoteż mebli giętych i mebli żelaznych
po cenach stałych i niskich.
Przyjmuje także zamówienia na wszelkie do zawodu jego należące roboty i uskutecznia takowe pod zaręczeniem spiesznego i dokładnego wykonania.
(2939 4–4)

Stale ustawione lub ruchome
Młocarnie sztyftowe
do użytku ręcznego i zaprzęgu na windzie,
o sile 1 do 6 koni,
wyrabiają jako specyalność
Umrath & Cmp., Prag
fabryka
maszyn gospodarskich.
Cenniki i wzory gratis. Za każdą maszynę gwarantuje się.
(2857 3–6)

Nakładem wydawnictwa
„Gazety Lwowskiej"
opuściło prasę dzieło
Olej i wosk ziemny
w Galicyi
przez Edwarda Windakiewicza
c. k. radcę górniczego
i jest do nabycia w Administracyi
„Gazety Lwowskiej"
po cenie 2 zł. w. a.

! Środek przeciw pluskwom !





Mój niezawodny i najlepiej skutkujący
Proszek na Owady.
tudzież patentowane, wolne od trucizny
„Antiputrin"
do konserwowania **skór** wszelkiego rodzaju (surowych i wyprawionych), **towarów surowych, piór, wełny, materyj sukiennych, futer, mebli, włosów i jedwabiu;** — skutkuje bezwarunkowo i wytępia niezłomnie **Pluskwy** i innego rodzaju **Owady,** ale też **Pchły, Muchy, Mrówki, Mole,** i niszczy zupełnie **poczwarki.**
Chcecie bez przeszkody sypiać?
to posypcie łóżka, pokoje i kuchnie moim proszkiem na owady.
Chcecie pieniądze oszczędzać?
to posypcie futra, materye suknie, kobierce i meble wypróbowanym i najlepszym „ANTIPUTRIN"em".

W eleganckich pudełkach blaszanych **moją marką zaopatrzonych,** po **30** ct., **80** ct. i **1 zł. 50** ct.
Można go dostać marką tą oznaczony, także w wielu handlach korzennych. (2342 10–12)

Odsprzedającym daje się rabat; opakowany za kilo 2 zł. 50 ct., nad 10 kilo i do obsypywania skór znacznie taniej.
Polecenia z prowincyi za kartą korespondencyjną, także za pobraniem.

W prawdziwym gatunku dostać można w głównym składzie
JAKÓBA DEUTSCH jr., Wiedeń II, Schöllerhof.
Ajencya i Dom komisowy do zakupna i sprzedaży skór wszelkiego rodzaju, surowych i wyprawionych, **towarów surowych, wełny i innych wyrobów.**

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. Lipca 1868 (Dz. p P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17. Grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — są w tymże Kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (3019 4–?)

Dyrekcya Towarzystwa
wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie
podaje do publicznej wiadomości, że przyjmuje
do ubezpieczenia **chmiel** w cenie podwyższonej nad ustanowioną na ten rok cenę maksymalną, do wysokości **100** złr. w. a.
Lwów, 6 lipca 1876. (3100 2–3)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.